

Wobec „ludu ruskiego...” „Myśl Narodowa” (1921–1939) wobec mniejszości ukraińskiej i białoruskiej

Poniższy artykuł bazuje na analizie zawartości „Myśli Narodowej”, która była periodykiem Narodowej Demokracji ukazującym się od 1921 aż do 1939 r. jako tygodnik z wyjątkiem okresu od lipca 1926 do grudnia 1928 r. kiedy to czasopismo było dwutygodnikiem. Pismo było elitarnym organem teoretyczno-programowym obozu narodowego kierowanym do inteligencji, do sympatyka idei narodowej jak i politycznie wyrobionego odbiorcy wszystkich odłamów politycznych. Do 1925 r. „Myśl Narodowa” pozostawała nieoficjalnym organem prasowym Związku Ludowo-Narodowego (ZLN). W październiku 1925 r. w skutek reorganizacji periodyk zmienił się z tygodnika polityczno-społecznego w tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej, którego zadaniem miała być dbałość o życie duchowe narodu. W efekcie na jego czele stanął Zygmunt Wasilewski, który w niebagatelny sposób wpłynął na dalsze losy i rozwój pisma. 1 VII 1926 r., po likwidacji „Przeglądu Wszechpolskiego” i połączeniu go z „Myślą Narodową” ta ostatnia ostatecznie przejęła rolę oficjalnego organu ideowo-politycznego obozu narodowego. W dużym przybliżeniu poglądy wyrażane na łamach „Myśli Narodowej” możemy uznać za reprezentatywne dla całej Narodowej Demokracji, szczególnie po 1925 r. kiedy to periodyk uzyskał oficjalną partyjną rekomendację. Twierdzenie takie jest tymbardziej zasadne, że redakcję czasopisma tworzyli liderzy jak i autorzy oblicza ideowego politycznych emanacji endecji: ZLN, a po 1928 r. Stronnictwa Narodowego (SN). Dlatego też „Myśl Narodowa” w całym okresie swojego istnienia, a szczegól-

nie od 1926 r. posiadała niepodważalną rolę w upowszechnianiu jak i tworzeniu narodowo-demokratycznych założeń ideowo-politycznych. Tygodnik przez cały okres II RP pozostawał jednym z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszym periodykiem narodowym posiadającym najsilniejszy wpływ ideowy na kształt myśli politycznej endecji. Skład redakcji stanowił o sile pisma określając jego opiniotwórczy charakter promieniujący na cały, szeroko rozumiany, obóz narodowy. Pod pojęciem tym rozumiemy polityczne emanacje obozu narodowego: ZLN oraz po 1928 r. SN. Obóz narodowo-demokratyczny (endecja, Narodowa Demokracja, obóz narodowy, ruch narodowy) w okresie międzywojennym to także pozostające w ideowym i organizacyjnym z nim związki: Liga Narodowa (LN) czy Obóz Wielkiej Polski (OWP). Trzon redakcji „Myśl Narodowej” do października 1925 r. tworzyli Adolf Nowaczyński, Ignacy Oksza Grabowski, Stanisław Pieńkowski – ludzie świata kultury i sztuki, powiązani z obozem narodowym ideowo. Polityczną podstawę redakcji stanowili: Jan Zamorski i ksiądz Kazimierz Lutosławski. Wśród najważniejszych autorów stale współpracujących z periodykiem do 1925 r. należy wymienić: Zygmunta Wasilewskiego, Romana Rybarskiego, Jana Lutosławskiego, Kazimierza Smogorzewskiego, Stanisława Strońskiego, Władysława Jabłonowskiego, Mariana Kiniorskiego, Jana Gałuszkę, Aleksandra Świętochowskiego, Władysława Reymonta. Swoje teksty zamieszczał też Roman Dmowski. Od października 1925 r. do współpracy pozyskano m.in.: Stanisława Głębińskiego, Józefa Hłasko, Jana Kasprowicza, Stanisława Kozickiego, Antoniego Marylskiego, Karola Huberta Rostworowskiego, Antoniego Sadzewicza, Wacława Sobieskiego, Edwarda Taylora, Mieczysława Trajdosa, Bohdana Wasiutyńskiego, Józefa Weysenhoffa, Karola Wierczaka, Jana Załuskę, Emila Zegadłowicza, Jerzego Zdziechowskiego. W późniejszym czasie do redakcji dołączyli: Joachim Bartoszewicz, Bolesław Bator, Władysław Konopczyński, Wacław Mejbaum, Marian Seyda, Stanisław Pigoń, Ludwik Jaxa-Bykowski, Tadeusz Bielecki, Stefan Żeromski. W skład redakcji wchodziły więc gwiazdy ówczesnego świata polityki, kultury i nauki. Cechą charakterystyczną było członkostwo publicystów w LN w odniesieniu do twórców związanych z endecją ideowo lub, w przypadku aktywnych działaczy politycznych, udział w strukturach ZLN czy później SN. Szeroki profil ideowy pisma, grupujący poglądy osób także luźno związanych lub tylko sympatyzujących z Narodową Demokracją powodował, że niekiedy widoczne były różnice w pojmowaniu treści programowych. Jednocześnie w latach 30. XX wieku pismo było już raczej, pomimo znacznego dopływu do redakcji „młodych” endeków np. Jędrzeja Giertycha czy Wojciecha Wasiutyńskiego,

wyrazicielem poglądów „starej” endecji, gdyż tzw. „młodzi” szukali innych form społeczno-politycznej a więc i publicystycznej aktywności¹.

Stanowisko Narodowej Demokracji na czele z elitami kształtującymi założenia ideowo – polityczne obozu narodowego wobec mniejszości ukraińskiej, najliczniejszej spośród mniejszości Drugiej Rzeczypospolitej oraz najistotniejszej dla endecji mniejszości słowiańskiej, jak i mniejszości białoruskiej w pierwszej kolejności determinowane było zagadnieniem narodowości obu grup². Wobec braku podstaw historycznych i etnicznych uznawano nazywanie Ukraińców narodem za bezsensowne nowatorstwo, gdyż, jak zauważano, nie byli oni zdolni do jego stworzenia³. Dlatego Ukraińców określano jako „Rusinów”, stanowiących jedynie odmianę narodu polskiego, spolonizowaną poprzez wielowiekowe kontakty z polską kulturą⁴. Dodatkowo Galicję Wschodnią dla podkreślenia polskości tych terytoriów, Narodowa Demokracja, chociaż niekonsekwentnie, nazywała „Małopolską Wschodnią”⁵. Negowano także nazwę Kresy, tłumacząc, że nie można tak określać, a tym samym marginalizować znaczenia ziem, stanowiących prawie połowę Polski.

¹ Por.: P. Jastrzębski, *Kwestia żydowska w publicystyce Myśli Narodowej w latach 1921–1926*, Toruń 2005, s. 12–14; Idem, *Twórcy Myśli Narodowej w latach 1921–1926*, *Dzieje Najnowsze* 2008, nr 2, s. 19–36; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 10; J. Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*, Kraków 1995, s. 14–18; J. J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 33; Idem, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 11; A. Wątor, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993, s. 51; Idem, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1922*, Szczecin 1992, s. 14–19, 32–37, 42–46. Autor niniejszego artykułu w Zakładzie Myśli Politycznej Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego pod kierunkiem prof. US dr hab. Andrzeja Wojtaszaka przygotował rozprawę doktorską: „Myśl Narodowa” (1921–1939). Studium politologiczno-prasoznawcze.

² Mniejszość ukraińska była największą mniejszością narodową w Drugiej Rzeczypospolitej. Według różnych szacunków jej liczebność wynosiła ok. 15,7% ogółu mieszkańców Polski. H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998, s. 22.

³ F. Rawita-Gawroński, *Szkolnictwo na Wołyniu*, *Myśl Narodowa* (dalej: MN) 1924, nr 47, s. 6–10; W. Wakar, *Proces całkowania etnicznego Polski. I.*, MN 1926, nr 23, s. 323–324. We wszystkich przypadkach zdecydowano się na pozostawienie oryginalnej pisowni tytułów artykułów jak i podpisów redakcyjnych.

⁴ F. Rawita-Gawroński, *Szkolnictwo...*, s. 6–10; W. Wakar, *Proces całkowania etnicznego Polski. I...*, s. 323–324.

⁵ Faktycznie nigdy nie istniała w Polsce jednostka administracyjna o nazwie „Małopolska Wschodnia”. B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 116.

W jej miejsce proponowano więc Ziemię Wschodnie⁶. Stosowanie ściśle określonego nazewnictwa wynikało z taktyki obozu narodowego, który unikając przyznawania ludności ukraińskiej prawa do posiadania odrębności narodowej, obok określenia „Rusini” stosował także termin „ukraińcy”, pod którym rozumiano grupę polityczną ludności „rusińskiej” – analogicznie do określeń „ludowiec” czy „socjalista”. Pod pojęciem „Ukrainiec” rozumiano natomiast mieszkańca Ukrainy naddnieprzańskiej, którym mógł być zarówno Polak jak i Rusin⁷. Podstawowym założeniem Narodowej Demokracji w tym względzie był zasadniczy brak tożsamości narodowej ludności ukraińskiej i białoruskiej oraz istnienia narodu ukraińskiego oraz białoruskiego⁸. Dlatego też zdecydowanie protestowano wobec faktu używania, w endeckim przeświadczeniu nieuprawnionego, terminu „Ukrainiec” w odniesieniu do grupy narodowej⁹. Podobnie rzecz miała się w przypadku Białorusinów. Zaznaczano, że będąc częścią grupy „rusińskiej”, nie spełniają oni żadnych kryteriów, pozwalających na zakwalifikowanie ich do odrębnego narodu. Dlatego też wszelkie napięcia i konflikty polsko-ukraińskie i polsko-białoruskie traktowało jako spory wewnątrz jednego narodu. Ich powodem między innymi według Włodzimierza Wakara miały być zabory, które przerwały „naturalne” związki obu stron. Dlatego za w pełni oczywiste uznawano zbieżność interesów „ludu ruskiego” z interesami narodu polskiego¹⁰.

Wynikała stąd pozytywna ocena szans asymilacji ludności ukraińskiej i białoruskiej, którą obóz narodowy w zasadniczym stopniu prezentował przez cały okres międzywojenny. W efekcie Narodowa Demokracja, niezmiennie podkreślając brak różnic narodowych pomiędzy Polakami, Ukraińcami i Białorusinami, konsekwentnie przypisywała, jak pisano, „Rusinom” sympatie propolskie¹¹. Jednocześnie odrzucano możliwość wykorzystania

⁶ Dr. M. Nałęcz-Dobrowolski, *Polska i jej ziemie wschodnie. I.*, MN 1924, nr 24, s. 14–16.

⁷ Por.: J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 272.

⁸ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1932, s. 238; J. Giertych, *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, s. 7; S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 46; K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 137–138.

⁹ Z. Raczkowski, *Złowrogie plany*, MN 1930, nr 15, s. 226.

¹⁰ W. Wakar, *Proces całkowania etnicznego Polski. I...*, s. 323–324; Idem, *Proces całkowania etnicznego Polski. II.*, MN 1926, nr 24, s. 338–340; J. Obrębski, *Polesie szuka cywilizacji*, MN 1936, nr 41, s. 639–642.

¹¹ B. Bator, *Droga do równowagi stałej*, MN 1928, nr 8, s. 84; F. Koneczny, *Państwo a metody życia zbiorowego*, MN 1930, nr 39, s. 608; S. Głąbiński, *Sprawa ruska na Ziemi Czerwieńskiej*, MN 1936, nr 46, s. 735.

kwestii ukraińskiej przeciwko ZSRR, uważając, że oznaczałoby to zwrócenie się wschodniego sąsiada w kierunku Niemiec, a przeciwko Polsce¹². Konieczność i możliwość asymilacji ludności „rusińskiej”, jako najbardziej oczywisty i najskuteczniejszy sposób rozwiązania kwestii ukraińskiej, był immanentnym elementem stanowiska Narodowej Demokracji wobec mniejszości słowiańskich¹³. W odniesieniu do Białorusinów endecja konstatowała ponadto, że wobec ich całkowitego spolonizowania w okresie przedrozbiorowym i powierzchniowej rusyfikacji w czasie zaborów należy mówić wyłącznie o reasymilacji¹⁴.

Tam, gdzie polonizacja była niemożliwa lub okazałaby się nieskuteczna zalecano całkowitą izolację ludności ukraińskiej od życia politycznego¹⁵. Dlatego też radykalnie krytykowano wszelką samodzielną działalność polityczną Ukraińców. Oceniano, że wskutek złej polityki polskich władz, partie ukraińskie rozwinęły wrogą, antypolską agitację w całym kraju, podkopały zaufanie do państwa wśród mas, czego dowodem miało być odmawianie przez „wójtów narodowości ruskiej” zeznań do spisu narodowego z 1921 r., a przede wszystkim zamach Stepana Fedaka mający stanowić przykład ukraińskiego spisku zbrojnego obliczonego na powstanie przeciwko polskiej administracji¹⁶. Krytykowano także władze państwowe za brak konsekwentnych działań po likwidacji zachodnio-ukraińskiego rządu Jewhena Petruszewicza, jak zaznaczano, „dyktatora Galicji Wschodniej”, wobec związanych z nim działaczy politycznych. Negatywnie oceniano uwolnienie uświadomionych „po ukraińsku” podoficerów i oficerów¹⁷. Według endecji pobłażliwość polskiego rządu

¹² R. Dmowski, *Sprawy rosyjskie*, MN 1930, nr 16, s. 251; S. Stroński, *Pożytek*, MN 1930, nr 17, s. 258–259; St. L-ski, *Polska, Rosja a kwestia ukraińska*, MN 1930, nr 31, s. 478; Z. Berezowski, *Zdobyte doświadczenie*, MN 1930, nr 33, s. 510; J. Giertych, *Nasza postawa wobec Rusinów*, MN 1934, nr 5, s. 50.

¹³ R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904, s. 45–46; J. Giertych, *My nowe pokolenie!*, Warszawa 1929, s. 181; Z. Wasilewski, *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej. Wstęp do rozważań nad programowymi zagadnieniami doby obecnej*, Warszawa 1921, s. 167.

¹⁴ R. Rybarski, *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa 1926, s. 253.

¹⁵ M. Piszczkowski, *Przedwczesność regionalizmu*, MN 1928, nr 10, s. 125.

¹⁶ *Chwila bieżąca. Nie czas na miękkie słowa*, MN 1921, nr 2, s. 15.

¹⁷ Ostateczne zatwierdzenie kształtu granicy zachodniej, które nastąpiło decyzją Rady Ambasadorów 15 III 1923 r. zakończyło roszczenia pozostającego na emigracji rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem Jewhena Petruszewicza, mającego swoich emisariuszy w Polsce, wrogo do niej nastawionych, kwestionujących przynależność do Polski Galicji Wschodniej. B. Halczak, op. cit., s. 116; G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, Toruń 2001, s. 69.

w tej kwestii miała zostać odebrana przez Ukraińców jako słabość polskich władz. Oceniana przez obóz narodowy jako nieudolna polityka władz w Galicji Wschodniej miała doprowadzić do opanowania administracji, oświaty, kolei czy poczty przez „Rusinów” i Żydów, którzy zdominowali Polaków. Tymczasem jeden z zasadniczych celów ruchu narodowego – polonizacja Kresów, miał być osiągnięty bez gwałtów, przez osoby z sercem i umysłem narodowym¹⁸. Dlatego, za najlepszą drogę do niego wiodącą Jan Zamorski uznawał bezpośrednie kontakty z „Rusinami” z pominięciem antypolsko nastawionych polityków ukraińskich¹⁹. Z tego powodu Stanisław Głąbiński konsekwentnie podkreślał, że lud „ruski” nie jest Polsce i Polakom wrogi, a obustronne kontakty obciążane są złą wolą ukraińskich polityków²⁰. Ponadto, w celu osiągnięcia zadowalających rezultatów, postulowano wygrywanie regionalnych separatyzmów między ludnością ukraińską, w szczególności zaś regionalizmu Łemków²¹. Za konieczne uważano także polepszenie warunków materialnych „ciemnej masy ruskiego społeczeństwa”, co miało ostudzić radykalne nastroje w nim panujące²². Włodzimierz Wakar podkreślał, że Rusini mieli być „słabi podatkowo”, zaznaczając, iż jedynie 1/4 z ich ogólnej liczby zamieszkiwała miasta, płacąc tylko 1/20 podatków. Dało mu to piśmu asumpt do stwierdzenia, że Ukraińcy są nieprodukcyjni rolniczo i przemysłowo²³. W opinii obozu narodowego to zła sytuacja materialna ludności ukraińskiej miała być głównym źródłem niechęci wobec narodu polskiego²⁴. Szczególnie mocno podkreślano złe warunki bytowo-materialne Białorusinów stwierdzając, że codzienność tej w przewadze chłopskiej i zacofanej ludności to „brud i nędza”²⁵. Według narodowej publicystyki miało to być podłożem popularności hasłał komunistycznych wśród ludności białoruskiej²⁶. Z tym większym więc zdziwieniem i zazdrością w latach 30. XX wieku Stanisław Grabski musiał skonstatować znaczący postęp ludności ukraińskiej

¹⁸ M. Nałęcz-Dobrowolski, *Polska i jej ziemie wschodnie. II.*, MN 1924, nr 27, s. 14–16.

¹⁹ J. Zamorski, *O Galicję Wschodnią*, MN 1921, nr 3, s. 1–4.

²⁰ S. Głąbiński, *Sprawa ruska na Ziemi Czerwieńskiej*, MN 1936, nr 52, s. 817.

²¹ W. Wakar, *Idea narodowa i kresy*, MN 1926, nr 5, s. 67; J. Rembieliński, *Poszerzanie ojczyzny*, MN 1930, nr 6, s. 83; J. Giertych, *Po utworzeniu biskupstwa unickiego na Łemkowszczyźnie*, MN 1934, nr 14, s. 195.

²² Fr. Rawita-Gawroński, *Komisja ruska*, MN 1924, nr 27, s. 9–11.

²³ W. Wakar, *Proces całkowania etnicznego Polski. II...*, s. 338–340.

²⁴ J. Rembieliński, op. cit., s. 83.

²⁵ J. Zamorski, *Droga ku potędze*, MN 1927, nr 9, s. 141.

²⁶ J. Korn, *Nowy kurs w szkolnictwie kresowym*, MN 1929, nr 41, s. 179; *Białoruscy komuniści*, MN 1937, nr 22, s. 349.

w pracy oświatowej, kulturalnej i gospodarczej²⁷. Pozostawało to w zgodzie z podziwem wyrażanym przez Narodową Demokrację dla progresu Ukraińców, szczególnie w organizacji życia gospodarczego, przez co stopniowo uzyskiwali oni dominację ekonomiczną nad ludnością polską na Kresach²⁸.

Polonizacja Kresów była uznawana przez endecję za swoistą misję cywilizacyjną, w której widziano doskonałą szansę na wzmocnienie żywotnych sił narodu polskiego²⁹. Wynikało to z faktu, że Narodowa Demokracja przyznawała narodowi polskiemu szczególne posłannictwo cywilizacyjne wobec, w jej mniemaniu, leniwej i zacofanej ludności ukraińskiej i białoruskiej³⁰. Dopiero negatywny dla endecji wynik wyborów z 1922 r. wiązał się z refleksją obozu narodowego o nieskuteczności dotychczasowych działań wobec ludności ukraińskiej. Z przerażeniem stwierdzono także nasilenie tendencji narodowościowych i separatystycznych ze strony Ukraińców³¹. W tym kontekście krytykowano władze za brak odpowiedniego wsparcia materialnego „żywołu polskiego”, w tym także duchowieństwa rzymsko-katolickiego, przetrzebionego tyfusem podczas wojny, dotkniętego nędzą i głodem. Z drugiej strony probostwa unickie, jak zaznaczono, obecne w każdej wsi, miały być świetnie wyposażone. Wskutek tego obserwowano ruszczenie polskiej ludności, co stanowić miało dowód spisku Józefa Piłsudskiego, Semena Petlury i Jewhena Petruszewicza w celu oderwania Galicji Wschodniej od Polski³². Dlatego Jan Zamorski niezwykle zdecydowanie przeciwstawiał się planom nadania autonomii narodowej Galicji Wschodniej³³. Jako jedyne możliwe rozwiązanie postulowano stworzenie autonomii terytorialno-samorządowej, a więc powołanie województw z ruskimi kuriami narodowymi, z prawem do porozumiewania się w sprawach oświatowych, narodowych, religijnych³⁴. Na stanowisku takim

²⁷ S. Grabski, *W odpowiedzi na wątpliwości*, MN 1930, nr 16, s. 245.

²⁸ R. Rybarski, *Przyszłość gospodarcza Polski*, Warszawa 1933, s. 198.

²⁹ W. Wakar, *Idea narodowa...*, s. 67; J. Rembieniński, op. cit., s. 83.

³⁰ J. Bartoszewicz, *Znaczenie polityczne Kresów Wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924, s. 12–13; J. Giertych, *O program...*, s. 34.

³¹ S. Grabski, *Z codziennych walk...*, s. 64.

³² Obóz narodowy krytycznie oceniał polsko-ukraiński sojusz z udziałem Semena Petlury z 21 IV 1920 r. pomiędzy Polską a Ukraińską Republiką Ludową uznając za błąd zaangażowanie w sprawy tworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, które nieuchronnie ciążyłoby u Rosji Radzieckiej przeciw Polsce. B. Halczak, op. cit., s. 111.

³³ J. Zamorski, *O Galicję Wschodnią...*, s. 1–4.

³⁴ Ostatecznie 26 IX 1922 r. Sejm, także głosami ZLN, przyjął „Ustawę o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego” faktycznie nadającą status autonomiczny byłej Galicji Wschodniej. Nigdy jednak nie weszła ona w życie i miała taktyczny wymiar przez de-

obóz narodowy stał konsekwentnie przez cały okres Drugiej Rzeczypospolitej³⁵. Dlatego też Mieczysław Piszczkowski i Zygmunt Wasilewski piętnowali wszelkie pomysły regionalizacji kraju uznając je za pogłębiające wewnętrzne, narodowo-etniczne separatyzy, a tym samym uniemożliwiające prowadzenie skuteczniej asymilacji mniejszości słowiańskich³⁶.

Wyrazem takiego stanu rzeczy były utrzymane w alarmistycznym tonie relacje z Wołynia zamieszczane w narodowej prasie. We wrześniu 1924 r. informowano o agitacji prowadzonej przez działaczy ukraińskich, propagujących poglądy o prowizoryczności państwa polskiego i rychłym stworzeniu niepodległej Ukrainy. Miało to skutkować odmawianiem wysyłania rekruta do armii polskiej oraz olbrzymią wrogością wobec polskich urzędników, wojska i policji³⁷. Faktycznie w obliczu zwartego zamieszkiwania kresów przez Ukraińców (Rusinów)³⁸ ich służba w wojsku i kwestia lojalności wobec Polski stanowiła podstawę bezpieczeństwa kraju wobec zagrożenia inwigilacją ze strony ZSRR i dywersją przeciwko polskiej armii³⁹. Pobór z przełomu 1922 i 1923 r. na terenie całej Galicji Wschodniej wykazał ociąganie się poborowych do stawiania na zebrania kontrolne⁴⁰. Z czasem stawianictwo wzrastało i osiągało poziom zbliżony do Polaków⁴¹. W jego efekcie żołnierze pochodzenia ukraińskiego (Rusini i Ukraińcy) stanowili największą

cyzją Rady Ambasadorów w kwestii przynależności tych terytoriów do Polski. B. Halczak, op. cit., s. 129.

³⁵ J. Bartoszewicz, *Ustrój federacyjny a Niemcy*, MN 1928, nr 12, s. 164–166.

³⁶ M. Piszczkowski, *Przedwczesność regionalizmu*, MN 1928, nr 10, s. 123–125; Z. Wasilewski, *Ostatnia fala*, MN 1928, nr 20, s. 301.

³⁷ T. Jaworski, *Wrażenia z Wołynia (refleksje)*, MN 1924, nr 38, s. 12–13.

³⁸ Władze wojskowe dzieliły ludność ukraińską na Rusinów (z byłego zaboru austriackiego) i Ukraińców (z b. zaboru rosyjskiego). M. Krotofil, *Ukraińcy w wojsku polskim w okresie międzywojennym*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, red. Z. Karpus i W. Remzer, Toruń 2001, s. 124.

³⁹ Do 1923 r. za szpiegostwo i zdradę główną sądzono ogółem 2429 osób z tego 1204 Ukraińców. W. Rezmer, *Służba wojskowa Żydów w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Ibidem*, s. 99.

⁴⁰ Według informacji władz wojskowych z 1922 r. przykładowo poborowi Ukraińcy z Wołynia nie znali języka polskiego, nie byli uświadomieni obywatelsko, przez co mieli być podatni na agitacje polityczne. Białorusini mieli wykazywać wobec Polski postawę obojętną lub wyczekującą, stopniowo zmieniającą się na niechętną wobec ich traktowania w życiu cywilnym jako obywateli drugiej kategorii. Mimo tego nie uchylali się od służby, wobec czego ich odsetek w wojsku wynosił aż 6,6% w 1921 r. a w 1922 r. aż 9,5% wobec zaledwie ok. 3–6% jaką stanowili w ogóle populacji II RP. P. Stawecki, *Polityka narodowościowa w wojsku Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Ibidem*, s. 153 i 155.

⁴¹ Według danych z 1927 r. niestawianictwo Ukraińców sięgnęło 2% podczas gdy Polaków 3%, Niemców 6%, Żydów 8%. M. Krotofil, op. cit., s. 148.

mniejszość narodową w polskiej armii – 16,92 % ogółu poborowych. Było to proporcjonalne do ich liczebności w społeczeństwie Drugiej Rzeczypospolitej, niemniej jednak wzbudzało poważne zaniepokojenie władz wojskowych. Dlatego też nie kierowano Ukraińców, podobnie jak Białorusinów, do newralgicznych dla obronności kraju oddziałów żandarmerii, lotnictwa, łączności, marynarki wojennej oraz niektórych oddziałów pancernych⁴². Niezależnie od tych zastrzeżeń rekruta ukraińskiego, jako materiał żołnierski, władze wojskowe oceniały ogólnie pozytywnie⁴³.

Winę za destabilizowanie społecznego ładu oraz podsycanie regionalnych separatyzmów, w opinii Narodowej Demokracji, ponosić mieli, obok działaczy ukraińskich, także duchowni greckokatolicy. Biskup wileński Jerzy Matulewicz miał być tak samo wrogi Polsce jak metropolita lwowski Andrzej Szeptycki we Lwowie⁴⁴. Dlatego endecka publicystyka stała na stanowisku, że unicy stanowią barierę w skutecznej i szybkiej polonizacji ludności ukraińskiej⁴⁵. Poglądy te stopniowo zyskiwały coraz większą popularność w całym obozie, który początkowo zajmował niejednoznaczne stanowisko co do roli Kościoła unickiego⁴⁶.

Faktycznie obraz przedstawiony na łamach pisma w niewielkim stopniu odbiegał od rzeczywistości. Relacje zamieszczone na łamach endeckiej prasy zbiegły się z falą antypolskich akcji sabotażowych na Kresach w latach 1923–1924. Niezadowolenie z polskich rządów na Wołyniu, wywołane nieudolnością polskiej administracji i lekceważeniem Ukraińców w 1924 r., przybrało znamiona wojny domowej. Liczne oraz dobrze uzbrojone po radzieckiej

⁴² W latach 30. XX w. liczba ta zmalała do 9,7–13,7%. Ibidem, s. 132 i 136.

⁴³ Szczególnie podkreślano dobre warunki fizyczne Ukraińców, ich karność, minusem był szeroki analfabetyzm, w odniesieniu do Ukraińców z Wołynia zauważano brak postaw narodowych i określonego stosunku do państwa polskiego, stwierdzano raczej lojalne postawy. Z czasem zauważano wskutek agitacji nacjonalistów ukraińskich wzrost ukraińskiej tożsamości narodowej oraz wzrost zainteresowania szkoleniem wojskowym w celu jego późniejszego wykorzystania przeciwko Polakom. Ibidem, s. 145.

⁴⁴ Kam. Mac...icz., *Z Wileńszczyzny*, MN 1924, nr 40, s. 14–16. W związku z pobylem Andrzeja Szeptyckiego w Europie Zachodniej w latach 1920–1923 gdzie zabiegał u rządów Francji i Wielkiej Brytanii o oderwanie od Polski Galicji Wschodniej i utworzenie niepodległej Ukrainy, endecja domagała się uniemożliwienia mu powrotu. W 1923 r. podczas powrotu decyzją rządu Wincentego Witosa został na półtora miesiąca zatrzymany i osadzony w klasztorze Szarytek w Poznaniu. Zwolniono go po ogłoszeniu listu duszpasterskiego przypominającego wiernym o konieczności lojalności wobec polskiego państwa. B. Halczak, op. cit., s. 119.

⁴⁵ *Znów pieśni ukraińskie*, MN 1926, nr 28, s. 12–13.

⁴⁶ E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1918–1928. Studium dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 228.

stronie i inspirowane przez ZSRR grupy Białorusinów i Ukraińców przenikały przez słabo strzeżoną granicę wschodnią i siały terror⁴⁷. Dlatego ZLN we wniosku nagłym z 4 XI 1924 r. wystąpił w Sejmie o wprowadzenie tam stanu wyjątkowego. Wniosek upadł, ale wysłano na Wołyń wzmocnione siły wojska i policji, utworzono też Korpus Ochrony Pogranicza (KOP). Poprawiło to sytuację, ale nie spacyfikowało jej całkowicie aż do 1939 r.⁴⁸. Przykładem takiego stanu rzeczy była działalność Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO), przekształconej następnie w Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). W efekcie w latach 30. XX wieku obóz narodowy w ostrzegającym tonie informował o aktach terroru dokonywanych ze strony OUN⁴⁹. Dodatkowo między innymi Klaudiusz Hrabyk trafnie wskazywał na faktyczne powiązania OUN z wywiadem niemieckim⁵⁰. Jednocześnie krytykowano sanacyjne władze za akcje pacyfikacyjne wobec ludności ukraińskiej, wątpiąc w ich skuteczność, jak i próby szukania porozumienia z umiarkowanymi nacjonalistami ukraińskimi. Uważano to za politykę zgubną i krótkowzroczną⁵¹. Tym samym na szczególną krytykę zasłużył wojewoda wołyński Henryk Józewski⁵².

Zainteresowanie obozu narodowego kwestią ukraińską koncentrowało się także wokół tzw. ustaw językowych z 31 VII 1924 r. dotyczących szkolnictwa kresowego, a przygotowanych przez powołaną w kwietniu 1924 r. tzw. komisję czterech z udziałem m.in. Stanisława Grabskiego⁵³. Według Jana Za-

⁴⁷ J. Jekiel, *Gabinet Władysława Grabskiego 19 XII 1923 – 13 XI 1925*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.Faryś i J.Pajewski, Szczecin-Poznań 1991, s. 134.

⁴⁸ W 1920 r. powstała w Paryżu Ukraińska Organizacja Wojskowa przekształcona w 1929 r. w Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). W 1923 r. powstała Ukraińska Rewolucyjna Organizacja Powstańcza (UNP). W latach 1922–1924 ZSRR wykorzystywało żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej do akcji szpiegowskiej w Polsce, działała w tym względzie także Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Ukraińskie organizacje nacjonalistyczne przeprowadzające akty terroru wobec Polaków powiązane były m.in. z wywiadem niemieckim, wspierającym je materialnie i logistycznie w zamian za prowadzoną inwigilację. B.Halczak, op. cit., s. 120 i 122; G.Radomski, op. cit., s. 71–72.

⁴⁹ F. Machalski, *Harcerstwo a Małopolska Wschodnia*, MN 1930, nr 39, s.614–615.

⁵⁰ K. Hrabyk, *Niemcy i sprawa „ukraińska”*, MN 1930, nr 42, s. 654–655; M. Rudnicki, *Historia docet...*, MN 1931, nr 1, s. 5.

⁵¹ L. Jaxa-Bykowski, *Dziwne rzeczy na wschodzie*, MN 1929, nr 40, s. 161–162; J. Korn, op. cit., s. 179–181; Z. Wasilewski, *Na widowni*, MN 1930, nr 40, s. 629.

⁵² *Na kresach*, MN 1935, nr 19, s. 290.

⁵³ Według ustaw językowych nazywanych także „ustawą szkolną Grabskiego” wskutek jego dominacji w komisji, typem szkoły miała być szkoła wspólna wychowująca dzieci narodowości polskiej i niepolских, język mniejszości dozwolony był w szkołach powszechnych w gminach zamieszkałych przez co najmniej 25% mniejszości. Językiem państwowym miał być język polski z wyjątkiem urzędów i władz II stopnia przyjmujących i wydających pisma w językach białoruskim, ruskim i litewskim. Ich celem miała być po-

morskiego celem wspomnianych ustaw nie miała być przymusowa polonizacja, lecz stworzenie pokolenia świadomych obywateli, odpornych na antypaństwową agitację obcych mocarstw. Podkreślał on, że dwujęzyczność szkół (tzw. utrakwizacja) stanowiła konieczność, bowiem utrzymywanie szkół jednojęzycznych połączone z utrzymaniem urzędów z jednym językiem *de facto* oznaczać miało wydzielenie prowincji niepolskich w państwie. Jeżeli nie było, jak stwierdzał Zamorski, w Polsce prowincji niepolskich, analogicznie nie może być także szkół niepolskich. Z tą zasadą, jak podkreślał, „innojęzyczne” i wyznaniowe mniejszości muszą się pogodzić, bowiem „gospodarzami Polski są Polacy”⁵⁴. Tym samym Zamorski oceniał tzw. ustawy językowe jako wyraz liberalizmu polskiego narodu widząc w nich, wobec uwzględnienia „dialektu ruskiego” w szkole, administracji i sądzie, rozwiązanie postępowe oraz wyjątkowe w Europie⁵⁵. Jednocześnie prasa obozu narodowego z satysfakcją informowała o upadku szkolnictwa ukraińskiego i białoruskiego w Polsce. Wprowadzone ustawy postrzegano jako wyraz żywotnych sił narodu polskiego oraz postępy w procesie asymilacji Kresów⁵⁶.

Powyższe stanowisko pozostawało w zgodzie ze stosunkiem części obozu narodowego do tzw. ustaw językowych, w szczególności zaś jednego z głównych ich autorów – Stanisława Grabskiego, który widział w nich szansę na pokojową koegzystencję na Kresach Polaków, Ukraińców i Białorusiunów⁵⁷. W ZLN istniała jednakże spora grupa działaczy krytyczna co do charakteru ustaw językowych. Do grupy tej należeli Joachim Bartoszewicz, Stanisław Głąbiński i Stanisław Kozicki postulujący, wobec nieskuteczności dotychczasowych metod asymilacyjnych, bardziej zdecydowane środki⁵⁸. Z czasem dochodziło w łonie endecji do zbliżania obu stanowisk. Widoczne to było w popieraniu z jednej strony koncepcji tzw. ustaw językowych, z drugiej – postulowaniu zaostrożeniu kursu wobec Ukraińców, wskazując na konieczność nasilenia dzia-

żądana przez endecję asymilacja państwowa mniejszości słowiańskich. Dalszym krokiem w niwelowaniu różnic między językiem polskim a ukraińskim i białoruskim miało być wprowadzenie alfabetu łaćnińskiego. B. Halczak, op. cit., s. 139; G. Radomski, op. cit., s. 79.

⁵⁴ J. Zamorski, *Ustawy językowe*, MN 1924, nr 30, s. 1–4.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ W. Jankowski, *Seminarium białoruskie*, MN 1930, nr 30, s. 470–471. Faktycznie ustawy językowe doprowadziły do drastycznego spadku liczby szkół z językiem ukraińskim z 3,2 tys. w roku szkolnym 1922/1923 do 461 w roku szkolnym 1937/1938 na rzecz szkół dwujęzycznych (tzw. utrakwistycznych) z językiem polskim, których powstało 3 tys. B. Halczak, op. cit., s. 139.

⁵⁷ S. Grabski, *Szkoła na ziemiach wschodnich. W obronie ustawy szkolnej z 31 lipca 1924 r.*, Warszawa 1927, s. 4.

⁵⁸ E. Maj, op. cit., s. 224.

łań asymilacyjnych ze strony Polski⁵⁹. Dlatego też z oburzeniem informowało o złym przyjęciu tzw. ustaw językowych przez Ukraińców. Ich krytyka ze strony działaczy ukraińskich miała wynikać z państwowej gwarancji szerokiej odrębności językowej odbierającej im tym samym argumenty w prowadzeniu wrogiej, antypolskiej agitacji⁶⁰. Miało to, w opinii Narodowej Demokracji, stanowić powód głosowania przeciwko ustawom posłów ukraińskich i białoruskich, działających tym samym wbrew swoim wyborcom, jednocześnie okazując nielojalność Polsce i postępując zgodnie z wolą ZSRR, Niemiec i Żydów dążących do wewnętrznej destabilizacji Polski poprzez brak regulacji narodowościowych na Kresach. Tego typu postawa polityków ukraińskich stanowić miała kolejny dowód na brak istnienia ukraińskiej narodowości, bowiem, jak konkludowano, prawdziwy naród stać na prawdziwą reprezentację polityczną, na „coś, poza rozhukaniem pijanego watażki”⁶¹. W znany nam już sposób endecja minimalizowała więc antypolskie postawy mniejszości ukraińskiej, zaznaczając, że w większości pragnie ona zachować związki z Polską i przy niej pozostać. Główną winę za złe obustronne relacje ponosić miały rozmaite czynniki zewnętrzne, w tym przede wszystkim działacze ukraińscy⁶².

Za istotne dla pozytywnego rozstrzygnięcia kwestii ukraińskiej obóz narodowy uznawał także koncepcję powołania, jak podkreślano, „Uniwersytetu Ruskiego” we Lwowie, którą oceniano jako osłabianie państwa. Wskazywano, że uczelnia służyć miałaby nie nauce, lecz polityce, zaś Rusini, według endecji, jako niekulturalna i nieprodukcyjna masa pod względem przemysłowym, finansowym, gospodarczym nie dorośli do posiadania własnej uczelni wyższej we Lwowie. Jednocześnie Narodowa Demokracja, zgodnie z założeniami swojej polityki, zmierzającej do zapewnienia niepolskiej ludności słowiańskiej części praw kulturalno-oświatowych, co wiązało się z nadziejami na zneutralizowanie antypolskich postaw ukraińskiej inteligencji, opowiadała się za umiejscowieniem uczelni w Haliczu lub Stanisławowie jako miast z wybitną większością „ruską”. Szczególnie Halicz jako, jak akcentował Franiśzek Rawita-Gawroński, „stara stolica” rusińska, niezwiązana z żadną polską tradycją historyczną, miał być najlepszym ku temu miejscem, niepowodującym przy tym większych tarć politycznych⁶³. ♦

⁵⁹ M. Nałęcz-Dobrowolski, *Polska i jej ziemie wschodnie. II...*, s. 15.

⁶⁰ J. Zamorski, *Ustawy językowe...*, s. 1–4.

⁶¹ J. Z., *Zdemaskowanie bloku mniejszości*, MN 1924, nr 30, s. 7–8.

⁶² W. Jankowski, op. cit., s. 470–471.

⁶³ F. Rawita-Gawroński, *Gdzie ma być uniwersytet Ruski?*, MN 1924, nr 30, s. 4–6, s. 9–11.

Towards “Ruthenian people...”.

Weekly „Mysł Narodowa” (1921–1939) and Ukrainian and Belarusian minority

The Ukrainian and Belarusian issue in the period of interwar Poland constituted the fundamental axis of the National Democracy policy on contemporary Slav minorities living in Poland. National elites and opinion-forming circles of the national camp refused the right to self-determination to Ukrainian and Belarusian minorities. They were judging both groups as unable to create a modern view on its ethnicity, politics and social affairs. Therefore they were emphasizing that Ukrainians and Belarusians constituted the part of “Ruthenian” group and don’t meet any criteria, allowing them to be categorized as a separate nation. Therefore all tensions and conflicts were treated disputes inside one Polish nation. Hence resulted positive assessment of assimilation chances for the Ukrainian and Belarusian people. National Democracy emphasized the lack of national differences between Poles, Ukrainians and Belarusians. The Polonization of “kresy” was regarded as a specific mission of civilization, in which National Democracy saw an excellent opportunity to strengthen the vital forces of the Polish nation. Improving the economical situation of the Ukrainian and Belarussian minority was regarded necessary to cool radical anti-Polish moods among the minorities. Finally the National Democracy opposed absolutely plans of granting the national autonomy both minorities accepting only creating the territorial autonomy – self-government.

